

**Aleksander Daszewski**

*radca prawny, koordynator w Biurze Rzecznika Finansowego*

## **Dalsze roszczenia wobec ubezpieczycieli na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. – nowe trendy w orzecznictwie**

W poprzednich latach jednym z poważniejszych problemów dla praktyki obrotu, a następnie przedmiotem długotrwałych batalii sądowych, była kwestia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynień za śmierć osoby bliskiej, do której doszło przed sierpniem 2008 r., na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Dyskusję na ten temat zwieńczyły jednoznaczne wytyczne płynące z orzeczeń Sądu Najwyższego, zawarte w kolejnych wyrokach, uchwałach oraz w zamykającym ostatecznie tę sporną kwestię postanowieniu składu siedmiu sędziów SN, gdzie jednoznacznie dopuszczono możliwość dochodzenia na tej podstawie zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej na skutek zdarzeń powstałych przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

W ostatnich miesiącach obserwujemy kolejną gorącą dyskusję dotyczącą innej spornej kwestii – dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w przypadkach doznania przez osobę bliską bardzo poważnych obrażeń ciała lub znacznego rozstroju zdrowia. Praktyka obrotu na rynku ubezpieczeniowym wygląda w ten sposób, że ubezpieczyciele – podobnie jak miało to miejsce w przypadku zadośćuczynień za śmierć osoby najbliższej przed sierpniem 2008 r. – obecnie co do zasady odmawiają wypłaty zadośćuczynień. Najczęściej twierdzą przy tym, iż szkody poniesione przez osoby bliskie, polegające na naruszeniu ich dóbr osobistych, stanowią następstwo naruszenia dóbr osobistych samych poszkodowanych, stąd też nie mieszczą się w zakresie odpowiedzialności cywilnej sprawcy, a tym samym gwarancyjnej ubezpieczyciela. W efekcie spory w kwestii dopuszczalności tego roszczenia coraz częściej przenoszą się na sale sądowe.

Rzecznik Finansowy przygląda się sprawie, a także stara się uczestniczyć w tych dyskusjach. Bazując głównie na aktualnym orzecznictwie, zajmuje on odmienne w stosunku do ubezpieczycieli stanowisko. Wyraża bowiem przekonanie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste, rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są

uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na wzmożoną ochronę. Trudno zatem uznać, iż do katalogu dóbr chronionych nie należy szeroko pojmowana więź rodzinna, stanowiąca fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny, podlegająca szczególnej, bo konstytucyjnej ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Rzecznik przyjmuje także za SN, że skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci o osobie zmarłej, tym bardziej powinna nim być więź pomiędzy żyjącymi osobami, w szczególności gdy chodzi o więź emocjonalną między najbliższymi członkami rodziny.

Rzecznik, biorąc aktywny udział w toczących się procesach sądowych, prezentuje również pierwsze istotne poglądy w indywidualnych sprawach, gdzie pojawia się zagadnienie prawne dotyczące dopuszczalności ochrony, gdy doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci niemożności nawiązania więzi rodzinnej z uwagi na bardzo poważny uszczerbek powstały na skutek błędu medycznego. W sporach tych Rzecznik – opierając się na aktualnym orzecznictwie – wyraża co do zasady stanowisko, iż tego typu dobro w szczególnie uzasadnionych okolicznościach sprawach zasługuje na ochronę prawną. Dokonując na co dzień kwerendy orzecznictwa, Biuro Rzecznika zdiagnozowało bowiem pierwsze stosunkowo czytelne orzeczenia w przypadkach utraty więzi rodzinnej czy – szerzej – utraty normalnych relacji (dobrem osobistym jest różnorodnie określana więź emocjonalna między członkami rodziny oraz ich prawo do niezmałconej relacji) po stronie najbliższych osób bardzo poważnie poszkodowanych czy wręcz znajdujących się w stanie wegetatywnym. Sądy w tych prekursorskich orzeczeniach – posiłkując się wytycznymi SN – uznają, iż dobrami osobistymi podlegającymi ochronie są m.in.: „prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi”, „szczególna więź emocjonalna”, „więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy”, a także „prawo do niezakłóconego życia rodzinnego, w tym prawo do utrzymywania osobistych kontaktów z poszczególnymi członkami rodziny będących wyrazem więzi rodzinnych”, „wyjątkowo silna więź emocjonalna z córką” czy też „prawo do niezmałconych relacji z dzieckiem, rodzicem lub rodzeństwem”.

Najnowsze obserwacje potwierdzają, że judykatura zmierza wyraźnie w tym kierunku, iż ochroną z omawianego tytułu mogą być objęte nie tylko śmierć, lecz także uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia o znacznym rozmiarze, gdzie również dochodzi do naruszenia więzi rodzinnych pomiędzy bliskimi a poszkodowanym. Sądy powszechne uznają w swoich rozstrzygnięciach, że „prawo do posiadania rodziny, w której członkowie nawiązują silne, trwałe i głębokie relacje emocjonalne, społeczne i gospodarcze, co do zasady nie powinny

być zakłócone, zaś zawiniona negatywna ingerencja w tę sferę stanowi naruszenie tego dobra osobistego”. Podnoszą równolegle, że do naruszenia dóbr osobistych dochodzi również w przypadku naruszenia „prawa do niezakłóconego życia w pełnej rodzinie, mimo że więzy rodzinne nie zostały zerwane”, a także w sytuacjach „pozbawienia realnej możliwości do budowania, pielęgnowania i kształtowania prawidłowych relacji rodzinnych”. Ostatnio w analogicznym do prezentowanego wyżej kierunku najnowszej judykatury wypowiedział się jednoznacznie Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 sierpnia 2016 r. ([sygn. akt II CSK 719/15](#)), stwierdzając, że nie ma podstaw, aby dokonywać rozróżnienia między zerwaniem więzi rodzinnej wskutek śmierci a niemożnością jej nawiązania z uwagi na poważny uszczerbek na zdrowiu, oraz przesądzając, że w każdym z tych przypadków dochodzi do naruszenia dobra osobistego, tyle że z różną intensywnością. Sygnalizowane orzeczenie SN co do zasady potwierdza prezentowaną przez Rzecznika tezę, że dobra osobiste są szeroko pojętymi wartościami niemajątkowymi, wiążącymi się z osobowością człowieka (katalog otwarty), oraz trafną opinię prof. Maksymiliana Pazdana, że „judykatura i doktryna odkrywają ciągle nowe postaci dóbr osobistych”. Przemyslenia SN potwierdzają również, że granice odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. wciąż się poszerzają i w najbliższej przyszłości możemy się spodziewać zwiększonej liczby skutecznych roszczeń zwłaszcza w przypadkach, gdy doszło do zerwania silnych i trwałych więzi emocjonalnych między członkami rodziny, szczególnie między rodzicami a dziećmi.

Analiza wspomnianego orzeczenia SN, a także dotychczas zapadłych orzeczeń sądów niższej instancji prowadzi zatem do wniosku, iż tego typu roszczenia co do zasady będą uwzględniane przez sądy w coraz szerszym zakresie. Oczywiście chodzi tutaj o przypadki, gdzie mamy do czynienia z bardzo poważnie poszkodowanymi czy wręcz znajdującymi się w stanie wegetatywnym.

Na marginesie warto dodać, że w praktyce orzeczniczej pojawiają się inne ciekawe, a niekorzystne dla ubezpieczycieli wyroki dotyczące naruszenia dóbr osobistych. Przykładem może być choćby sprawa naruszenia miru domowego osoby, która na skutek wypadku, w którym pojazd ciężarowy zniszczył jej dom, utraciła możliwość korzystania z własnego lokum. Wybiegając nieco dalej w przyszłość, można sobie wyobrazić kolejne roszczenia z tego tytułu, jak przykładowo utrata szczególnej więzi z narzeczonym czy też utrata więzi w ramach związku homoseksualnego itp. Konkubinat heteroseksualny – przy założeniu istnienia emocjonalnej i gospodarczej więzi partnerów – korzysta z ochrony, więc można

przypuszczać, że niebawem w ocenie jakiegoś sądu do takiej ochrony na podstawie 448 k.c. uprawniony również będzie konkubinat homoseksualny.

To wszystko jeszcze przed nami, stąd osobiście uważam, że granice odpowiedzialności z art. 448 k.c. wytyczą zarówno przeobrażenia obyczajowe i zmiany kulturowe, jak i (a może przede wszystkim) szeroka wyobraźnia i kreatywność pełnomocników poszukujących kolejnych źródeł potencjalnej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Nie będzie to oczywiście proces nagły, lecz rozłożony na kolejne lata, a może i dziesięciolecia. Już dzisiaj jednak trzeba te trendy starać się diagnozować i dostrzegać, a z perspektywy asekuratorów – obliczać ich ewentualne skutki finansowe. Nie przyjmą one takiej skali jak zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, do której doszło przed sierpniem 2008 r., na podstawie art. 448 k.c., ale na pewno już teraz warto się z tymi bardzo widocznymi tendencjami liczyć.